

PRZYJACIEL

DZIECI I MŁODZIEŻY.

„Przyjacieli Dzieci i Młodzieży,” pismo obrazkowe, wychodzi co tydzień w Chełmnie nad Wisłą. Przedpłata ćwierćroczna wynosi na pocztach 6 sgr. 3 fen. Oznaczony „Przyjacieli Dzieci i Młodzieży,” w dopełniającym dodatku do Cennika Gazet na r. 1869 na 8 str. na dole, po niemiecku „Veränderungen während des Druckes”) zawierającym zmiany podczas druku Cennika. Na to się trzeba odwołać przy zapisaniu, gdyby gdzie nie chcieli zapisać. Listy dochodzą pod adresem: Do Redakcyi Przyjaciela Dzieci i Młodzieży, Chełmno (Culm), a przyjmują się tylko frankowane.

Nr. 14.

Chełmno, dnia 3 Kwietnia 1869.

Rok I.

Cudowny Lekarz.

Powiastrka Wielkanocna dla dobrych i grzecznych dzieci która się i starszym osobom spodobać może.
(Ciąg dalszy.)

VI.

Kiedy książę, księżna i ich dzieci troskali się o Jakóba, i prawie wszyscy mieszkańcy w stolicy napróżno sobie głowę łamali, gdzieby mógł przebywać, wtedy nasz cudowny lekarz znajdował się w książęcych grobach, w wielkiej, podziemnej kaplicy, oświeconej kilku palącemi się lampami. Zamiast obrazu w ołtarzu widać było piękną grupę marmurową, przedstawiającą wskrzeszenie Łazarza. Na ścianach było widać marmurowe pomniki zmarłych książąt, a pod niemi, wykute różne pocieszające zdania z pisma świętego, jak np.: „Wszelki, który wierzy we mnie, nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny!” „Nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy śpią w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i zmartwychwstaną.” „Bywa wsiane w skazitelnosci: powstanie w nieskazitelnosci.” „W Chrystusie wszyscy ożywieni będą.” „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie.”

Do tej podziemnej kaplicy zawiodła śmierć Jakóba tajemnymi gankami. Stanawszy przy ołtarzu, obróciła się śmierć do drżącego Jakóba i rzekła: „Nie bój się! Zaprowadziłam cię tutaj, gdzie cię nikt nie będzie szukał, abym mogła mówić z tobą bez przeszkody, a ty abys słuchał z uwagą słów moich, gdyż ostatni raz mówię z tobą. Słu-

chaj więc, co ci jeszcze mam do powiedzenia.

Najprzód zacznę od spraw mniejszej wagi, a to o twoich doczesnych sprawach. Książę będzie cię chciał mianować swym pierwszym lekarzem nadwornym. Nie przyjmij tego urzędu, bo zapewne sam miarkujesz, że już się skończyła twoja sztuka. Dobry książę jednakże będzie cię chciał z wdzięczności zatrzymać przy swoim dworze. Na to możesz przystać, ale nie sprowadzaj żony i dziecka, bo przyjdzie chwila że zateśkniesz za twoją wioską rodzinną. Skoro o tém księciu powiesz, to ci pozwoli wrócić, oraz abys prosił o jaką łaskę. Wtedy proś aby ci książę chciał kupić to piękne pole i tę wielką łąkę obok twego ogrodu, oraz aby ci dał tyle pieniędzy, żebyś mógł kupić parę wołów i potrzebne sprzęty w gospodarstwie, oraz abys mógł sobie zbudować stodołę. Książę chętnie się na to zgodzi.

Tyle co do twego doczesnego dobra, a teraz słuchaj najważniejszego, bo się to dotyczy twego własnego dobra, oraz i dziecięcia twego.

Przedewszystkiem staraj się to dziecko, którego jestem chrzestną, pobożnie i w chrześcijańskim duchu wychować. Dobry Pan Bóg przeznaczył tego świętego anioła, który ci się objawił, za anioła stróża twemu synowi. Niechże więc twoje dziecko zawsze na to pamięta, iż jego stróż anioł zawsze i wszędzie i niewidzialnie mu towarzyszy, i wszystkie jego czyny widzi. Jezus Chrystus, Pan nasz i Zbawiciel, mówi o dzieciach, że ich aniołowie zawsze wi-

dzą oblicze Ojca Niebieskiego. Ucz więc dziecko, że anioł ten zachęca zawsze do dobrego, a strzeże od złego, i że weseli się, gdy powierzone mu dziecko jest dobrém, a smuci się, jeżeli jest złém. Czuwaj więc nad tém, aby dziecko tylko dobrego głosu słuchało, a wtedy będzie twój synaczek podobny aniołowi Bożemu, pobożny względem Boga, łagodny i miły dla ludzi, a ty się z niego doczekasz wiele pociechy.

Ów zły duch, który ci się jako strzelec objawił, aby cię skusić blaskiem złota, będzie i na twe dziecko stawiał sidła, aby je odwieść od dobrego, a skusić do złego. Strzeż więc jak żrenicy oka twego chłopięcia, a mianowicie staraj się, aby nie miało sposobności grzeszenia i nie dostało się pomiędzy złych towarzyszy. Gdy ludzie śpią, mówi Chrystus, przychodzi nieprzyjaciół i sieje kłopot. Więc czuwaj pilnie nad dzieckiem, aby było wolne od pokus, a jeżeli przyjdą na nie, aby je umiało zwyciężać. Tak działając, unikniesz kłopotu i oszczędzisz sobie bólu, jaki rodzice z powodu źle wychowanych dzieci ponoszą.

Co się mnie, twojej przyjaciółki, tyczy, to nie zapominaj nigdy o mnie, i napominaj także, kiedy przyjdzie czas stósowny, i syna twego, aby na mnie pilnie pamiętał. Jam najlepszą nauczycielką dobrych obyczajów. Ja pokazuję ludziom nie słowami, ale czynem, że wszystkie rozkosze, pożądliwości i pycha żywota jest niczem, bo wszystko to niknie, niby bańka mydlana, kiedy ja przychodzę. Tylko cnota i dobre uczynki zostaną, ale wszystka wspaniałość i krasa tego świata zniknie przedemną.

Winnam ci oddać świadectwo, dobry człowieku, żeś dotąd żył bogobojnie i poczciwie. Modliłeś się szczerze i pracowałeś usilnie. Nie uczyniłeś nic złego żadnemu człowiekowi, ani nie zasmuciłeś żadnej duszy ludzkiej, byłeś rzetelnym i sprawiedliwym dla twych bliźnich i czyniłeś im tyle dobrego, ile było w twoich siłach. Zostań takim zawsze, a kiedy twoja godzina uderzy i ja przyjdę po ciebie, wtedy nie będzie ci cię-

żko pożegnać się z światem. Ja będę wówczas dla ciebie zwiastuną lepszego szczęścia, zgotowanego dla wybranych Pańskich, ja cię zaprowadzę przed tron najlepszego Boga, a tam będziesz szczęśliw na wieki.

Jakób przyrzekł spełnić wszystkie te rady, a śmierć zniknęła.

VII.

Ledwie Jakób z kaplicy grobowej przyszedł do naznaczonego mu pokoju, aliści przybył zaraz książęcy dworzanin, mówiąc: „Książę chce was mianować swoim nadwornym lekarzem; w radości z powodu wyzdrowienia oświadczył to przed całym dworem. Macie więc natychmiast przyjść do jego gabinetu.“

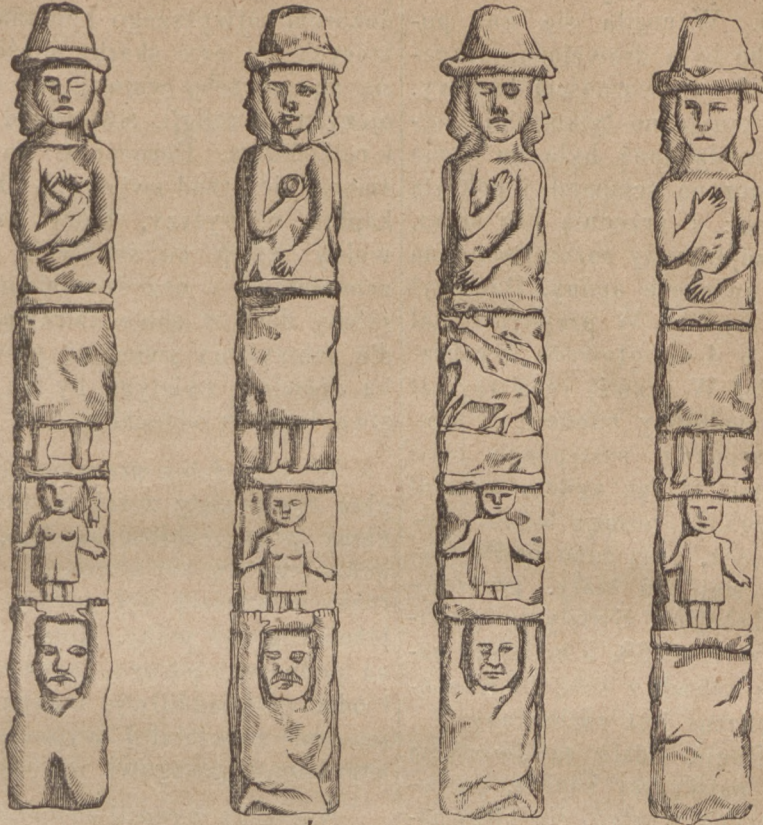
Książę ujrawszy prostego wieśniaka zadziwił się, gdyż sądził, iż to będzie jaki sławny doktor, a nie chłop ze wsi. Jednakże pokrył swoje niezadowolnienie, a dziękując Jakóbowi za pomoc, zaczął z nim mówić o sztuce lekarskiej, którą znał dosyć dobrze. Ale Jakób rzekł bez ogródki: „Nic ja z tego nie rozumiem, a nie zdam się ja wcale za doktora, a tém mniej u jaśnie oświeconego księcia.“ Ten ucieszył się, że Jakób nie chciał przyjąć tego urzędu, gdyż przez to zwolnił go dotrzymania publicznie uczynionego przyrzeczenia. Potem zaczął mówić o rolnictwie, a w tém Jakób umiał na wszystko dać dobrą odpowiedź. Książę rzekł po niej jakimś czasie z miłym uśmiechem: „Kiedy tak to was mianuję radcą ekonomicznym, bo dobrze znacie rolnictwo, a możecie tak długo bawić na moim dworze, jak się wam będzie podobało, i zanim wam co lepszego obmyślę. Możecie tymczasem jeść razem z mymi dworzanami.“ Trzeba wiedzieć, że radca ekonomiczny, jestto urzędnik, trudniący się sprawami rolniczymi, tak jak są np. radcy rejencyjni nad szkołami, policją itd.

Jakóbowi z początku podobało się bardzo na dworze książęcym. Jednakże choć nie był głupim, owszem między równymi sobie mógł uchodzić za mądrego, to jednakże, ponieważ nie znał zwyczajów dworskich,

popelniał niejedną niezręczność, która nie mało śmiechu i wesołości między dworzanami sprawiła. Zaraz pierwszą razą, kiedy siedział u stołu, gdy mu służący podał talerz ze zupą,

wtedy ponieważ nie była słońca, wziął palcami szczyptę soli ze srebrnej solniczki i posolił.

(C. d. n.)



Światowid.

Załączony rysunek wyobraża słowiańskiego bóżka Światowida, albo raczej jego posąg, znaleziony r. 1848 w rzece Zbruczu, na Podolu galicyjskiem. Widzimy tu pomieniony posąg tak jak wygląda z każdej strony, a więc w czterech figurach. Posąg ten jest w kształcie czworobocznego słupa, z jednego kamienia wyciosany, wysoki na $4\frac{1}{4}$ łokcia, szeroki jest zarówno u dołu, jak u góry na stopę kwadratową.

W rzeźbach, któremi boki posągu są okryte, nie należy szukać, ma się rozumieć wdzięku estetycznego, bo o tém w owe czasy słowiańscy nasi przodkowie nie troszczyli się, ale raczej myśli, jaką rzeźbiarz w grubych tych wyciosach chciał wyrazić. Słup cały, jak widzimy, ma trzy działy, wznoszące się

jeden nad drugim i oddzielone pasami, od dołu są na trzech bokach trzy męskie wąsate przyklekłe postacie, podtrzymujące rękami wyższe części rzeźby; na czwartym boku słupa nie ma żadnej postaci. W wyższym podziale słupa, widzimy na wszystkich czterech bokach cztery niedoroste postacie kobiece. Nad tym środkowym podziałem, wznoszą się na pięć przeszło stóp wysokie, po czterech bokach słupa, cztery dojrzałego wieku osoby, jednym wszystkie pokryte kapeluszem. Na obwisłej po golenie sukni jednej z tych postaci, wyciosany jest koń i miecz u pasa zawieszony.

Opisawszy zewnątrz postać posągu, zobaczmy teraz kto był ów Światowid? Na początku już niniejszego artykułu powie-

dzieliśmy: że załączony rysunek wyobraża słowiańskiego bóżka. Teraz dodamy nadto, że bóżka najznakomitszego, którego świątynia znajdowała się niegdyś w Arkonie, na wyspie Rugji. Wznosiła się ona pośród miasta, a lubo była drewniana, odznaczała się przecież wytwornością budowy. Otaczający ją parkan jedno tylko miał wejście. Świątynia rozdzieloną była na dwie części: tylną, otoczoną ścianami i pokrytą czerwonym dachem; i przednią bez ścian, których miejsce zajmowały rozwieszane na czterech słupach świecące opony. Dach był wspólny z tylną częścią. W przybytku stał ogromny bałwan o 4-ch głowach wyobrażający Światowida. W prawej ręce trzymał róg metalowy, napełniony miodem, z którego kapłan o urodzaju następnego roku wróżył. Lewą rękę, w łuk zgiętą, opierał na biodrze. W pobliżu posągu leżało wędzidło, siodło, miecz, oraz inne godła bóstwa, a w stajni stał koń biały, przeznaczony na usługi bałwana. Świątynię tę zburzyli Duńczyczy w r. 1168, a mniejszy posążek Światowida zabrali z sobą do Kopenhagi, gdzie dotychczas jest zachowany.

Na wyspie Rugji, gdzie ta świątynia stała, przebywał najwyższy kapłan, posiadający nieograniczoną władzę. Na utrzymanie świątyni i jój kapłanów Rugjanie znaczny podatek płacili; była też przy niej straż z 300 jeźdźców złożona, która wszystkie wyprawy na korzyść bóstwa odbywała. Lud mniemał, że w czasie boju Światowid dosiadał swego konia i przewodził zastępom, a zład chowano go w wielkim poszanowaniu, i nikt oprócz wielkiego kapłana, nie śmiał go dotykać. Koń ten używany był do wróżby przed rozpoczęciem wyprawy. W tym celu układano na ziemi trzy rzędy kopji, i jeżeli koń prowadzony przez najwyższego kapłana, wstąpił najprzód lewą nogą, wyprawa musiała być zaniechana. Podobnie wróżbę wyprowadzano z tegoż konia przed rozpoczęciem wypraw morskich, a pomyślność uważano dopiero z potrójnego rozpoczęcia chodu prawą nogą.

Światowid jako bóg wojny i zwycięstw, odbierał znaczną część łupów wojennych, z wypraw tak lądowych, jak i morskich, przez co utworzył się bogaty skarbiec pod dozorem najwyższego kapłana. Skrzynie, w których się owe skarby mieściły, otwierały się na potrzeby wojny, gdy szło o obronę ojczyzny i religji. Światowid opiekował się i rolnictwem. Corocznie, po żniwach, lud zbierał się przed świątynią. Dniem wprzód, kapłan najwyższy, który sam tylko miał wolny wstęp do świątyni, trudnił się jój zamiataniem i oczyszczaniem. W ciągu tej roboty dech w sobie zatrzymał i co chwila dla schwytania świeżego powietrza pobiegł ku drzwiom świątyni, by nie znieważać bóstwa ludzkim oddechem.

W sam dzień uroczystości wynosił kapłan róg wzięty z rąk Światowida i napełniony przed rokiem miodem, by się przekonać czy go nie ubyło. W takim bowiem razie nieurodzaj był pewny, i przeciwnie, jeżeli róg był pełny. Miód z rogu wylewał na podnózek posągu, poczem bił pokłony i odmawiał modlitwy, w końcu róg nowym miodem napełniał i wypijał, a powtórnie napełniony, posągowi w rękę wkładał.

Następnie wynosił bochenek chleba, wielkości człowieczego wzrostu i stawiając pomiędzy sobą a ludem pytał, ażali go widzą? A gdy potwierdzającą otrzymał odpowiedź, wygłaszał życzenie, by przy obfitości plonu na rok przysły, chleb go całkowicie zakrywał. Po ukończonym obrzędzie, według słowiańskiego zwyczaju, zhojna rozpoczynała się uczta, podczas której często poświęcano Światowidowi krwawe ofiary, nie tylko ze zwierząt, ale i z ludzi.

W końcu nadmienić wypada że Światowid cześć odbierał nietylko w Rugji, ale także w Polsce, na Rusi i w Czechach. Posąg zaś jego, znaleziony w Zbruczu, a wyobrażony na naszym drzeworycie, znajduje się obecnie w zbiorach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.